



O regulaminie hodowlanym słów kilka

Andrzej Kaźmierski

Wolna amerykanka w hodowli czy otwarcie furtki do europejskiego sposobu organizacji kynologii silnych klubów rasy zrzeszonych w związku. Zmiany w regulaminie hodowlanym już są. Zanim zdobędziemy doświadczenia – podyskutujmy. To nieprawda, że przyjmując wspólne ustalenia należy zrezygnować z własnego zdania.

Burza, jaka rozpętała się wokół projektu nowego Regulaminu Hodowlanego, powoli cichnie, ale jej rozmiar był dla mnie przykrym zaskoczeniem. Rezygnacja z kartki papieru zwanej „skierowaniem do krycia” oraz zastąpienie przeglądu hodowlanego w dotychczasowej formie trzecią wystawą stało się powodem oświadczeń o dramatycznej treści i patetycznych słów – nieproporcjonalnie ciężkich w stosunku do wagi problemu.

Uważam, że nowy regulamin jest regulaminem dobrym, bo ramowym i bardziej uniwersalnym. Paragraf 26 stanowi „furtkę” dla sytuacji szczególnych, które wymagają uregulowań niezbędnych w mniemaniu poszczególnych klubów. W ten sposób ułatwione jest łagodne przejście ze struktury oddzia-